

RODZINA  
**Treflików**



**Trefliki  
i dobre  
nawyki  
ekologia**





- Mój kosmiczny **ROBOT** jest zepsuty! - ze smutkiem ogłosił Treflik, obserwując przez okno mamę i Treflinkę buszujące w ogródku. - Tak czułem... Kilka dni temu zaczął poruszać się wolniej, a przed chwilą ruszył nogą i... zamarzył, jakby ktoś rzucił na niego czar - wyjaśnił, wymownie spoglądając na siostrę, która według niego mogła maczać w tym palce, a zwłaszcza czarodziejskie ręce, które w tajemniczy sposób przyciągają wszystkie jego rzeczy.

- To nie ja zepsułam robota! - naburmuszyła się Treflinka. -  
Takie oskarżenia są **NIEEKOLOGICZNE!** - dodała z dumą w głosie.  
- Treflinko, chyba miałaś na myśli to, że zachowanie Treflika  
było nieetyczne, czyli niewłaściwe.  
- Meee... no właśnie! - Treflik z przekąsem pokazał język.  
- Ekologii w to nie mieszaj. Mój robot nie ma nic wspól-  
nego z **PRZYRODĄ**, a wręcz przeciwnie: tylko metal, śruby  
i może trochę plastiku! Ale teraz, niestety, nadaje się już tylko  
do kosza. - rozgoryczony Treflik rzucił zabawkę do kubła.



- A może spróbujemy nakarmić go malinami z ogródka?
- zaproponowała Treflinka. - Dodadzą mu **ENERGII**, jak nam! - uśmiechnęła się szeroko, i tak malinowo, że Treflik uwierzył, że musiała bardzo dłuugo podjadać owoce z ogródka, by aż tak się pobrudzić, więc niemożliwe, że zepsuła jego robota.



- Robot nie żywi się owocami, tylko bakteriami... znaczy, no, **BATERIAMI!** - wyjaśnił Treflince brat.
- Synku, może właśnie **WYMIANA BATERII** to sposób, by twój robot odzyskał supermoc? - zasugerowała, Mamusia, po czym otworzyła szufladę i wyciągnęła:

**NOWE BATERIE,**



i **ŚRUBOKRĘT**, który nadaje się do małych śrubek.



- A może wcale nie trzeba go ratować, bo jest już stary i chciałby odpocząć... - głośno zastanawiał się Treflik. - Chyba mam lepszy pomysł: możemy pojechać do najlepszego w mieście sklepu z zabawkami, i kupić nowego, HiperTurboKosmicznego Robota X2030! Mam nawet pieniądze w słoiku! - wykrzyknął. - Co Ty na to, Mamusiu?



- Myślę, że nawet, gdybym ja się zgodziła, to inna mama, a konkretnie **MATKA NATURA**, czyli nasza planeta, **ZIEMIA**, będzie smutna, a nie zielona, wesoła i spokojna, czyli taka, na której ludzie, rośliny i zwierzęta chcą żyć.

Treflik i Treflinka w tym samym monecie wyobrazili sobie dwie planety:



jedną szarą, zmęczoną, nietęgą miną,

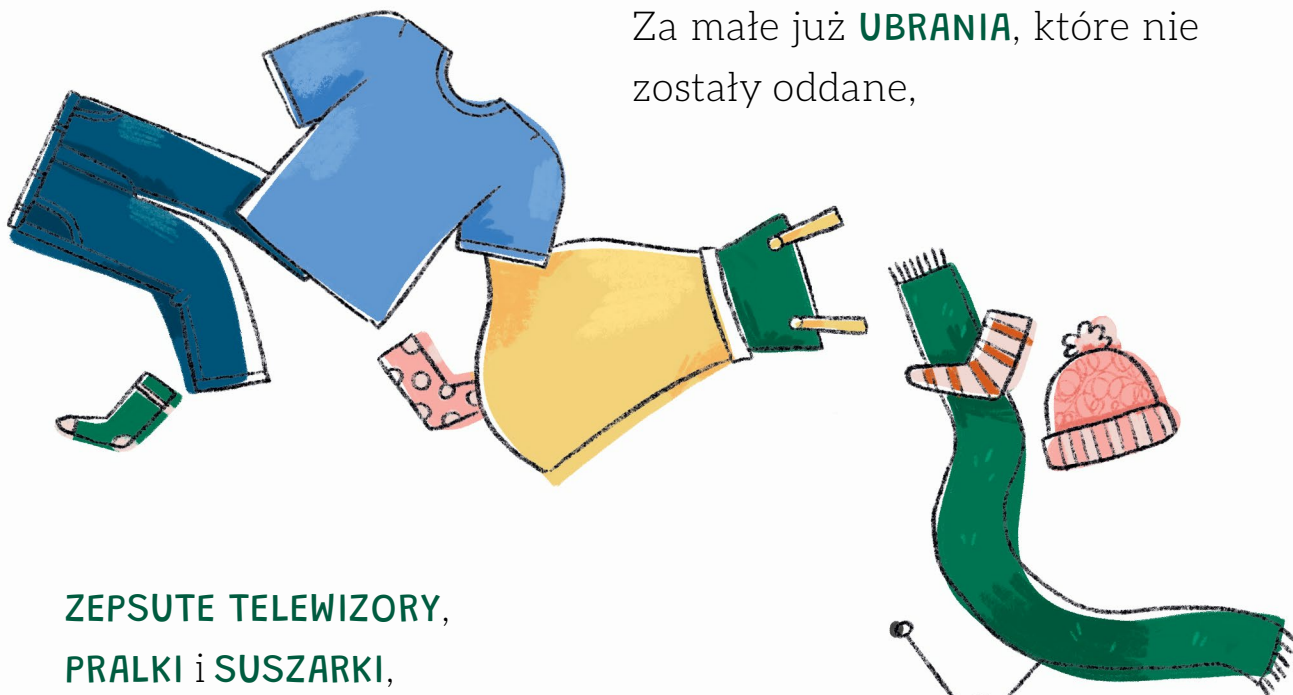
a drugą zadowoloną, z zielonymi kontynentami  
i błękitnymi oceanami.



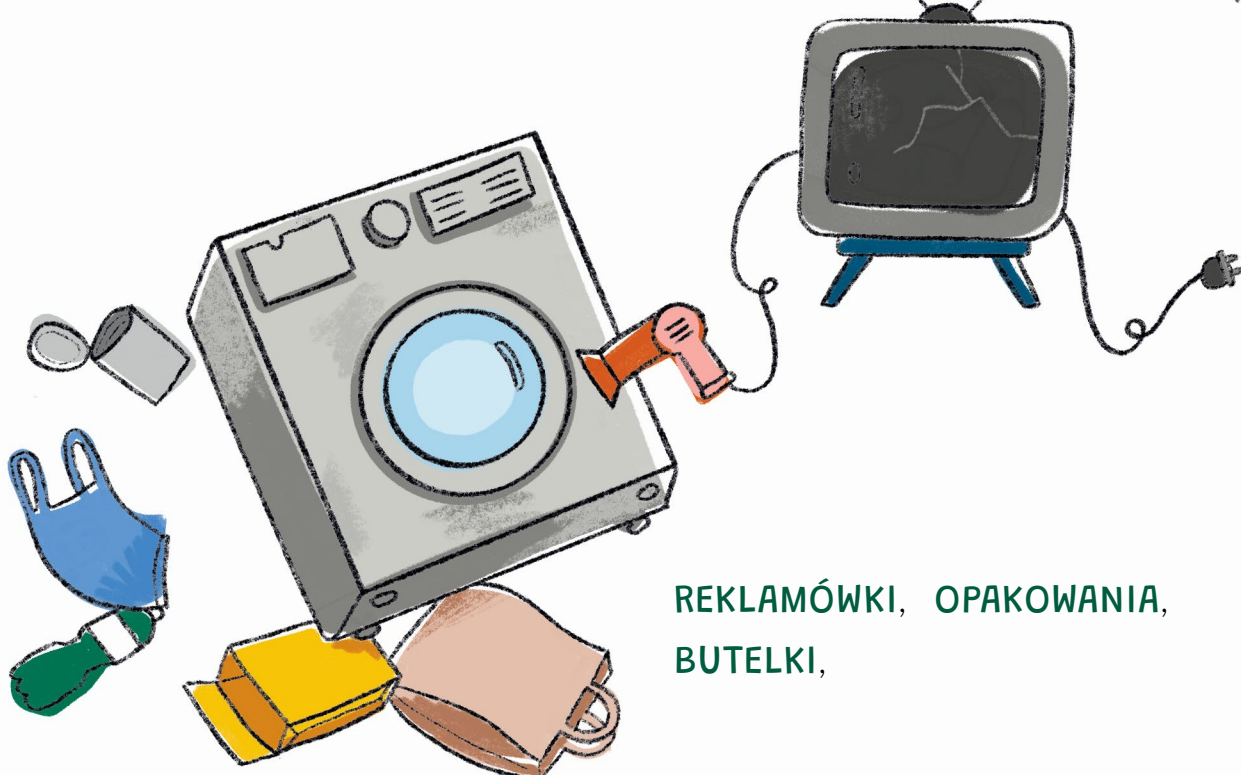
- A dlaczego **ZIEMIA** będzie niezadowolona? – zapytał Treflik.
- Ona nie lubi zakupów? – dodała Treflinka.
- A może po prostu nie podobają jej się najnowsze roboty? – głośno zastanawiał się Treflik.

Mamusia wyjaśniła Treflikom, że na naszej planecie leży całe mnóstwo **ŚMIECI**:

Za małe już **UBRANIA**, które nie zostały oddane,



**ZEPSUTE TELEWIZORY,**  
**PRALKI i SUSZARKI,**



**REKLAMÓWKI, OPAKOWANIA,**  
**BUTELKI,**



**PLASTIKOWE ZABAWKI**, którymi nikt już się nie bawi, a w tym na pewno kilka robotów, takich jak ten Treflika. Problem polega na tym, że te śmieci leżą i leżą, długie dni, miesiące i lata.



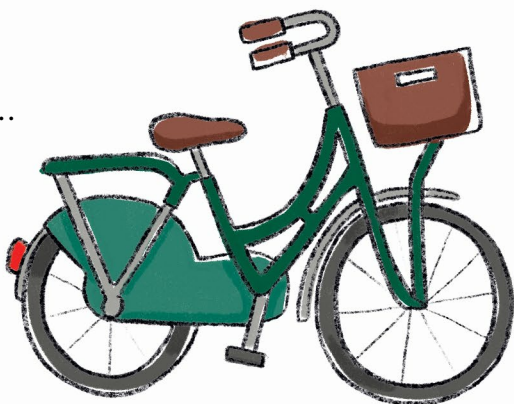
I tak właśnie powstają ogromne **STOSY ŚMIECI**, które niedługo mogą stać się przecież wyższe niż piękne, zielone drzewa i nasze wspaniałe, malownicze góry.

Treflik trochę się przestraszył, gdy wyobraził sobie **GÓRĘ ŚMIECI** wyższą niż robot, który chwilowo się nie rusza, Treflinka, Mamusia, on, a nawet Tatuś, który według Treflinki niewątpliwie jest najwyższym człowiekiem świata!



- To może jednak odpuścimy ten wyjazd do sklepu, i spróbujemy **REANIMOWAĆ ROBOTA?** - zaproponowała Mamusia. Treflik był na początku zawiedziony, ale ostatecznie ucieszył się, że robot nie dołączy do góry, porzuconych zabawek, a oszczędności w słoiku przeznaczy na coś innego.

Może...



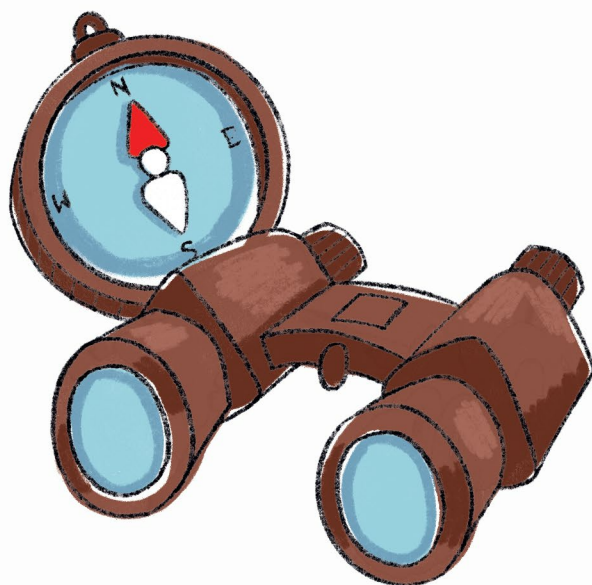
ODKUPI OD STARSZEGO  
KOLEGI ROWER?

ALBO... WYPOŻYCZY NA KILKA  
DNI STRÓJ SUPERBOHATERA?



NO I, OCZYWIŚCIE, SUPERBOHATERKI,  
TAKI DLA TREFLINKI...

A MOŻE ZAINWESTUJE W DREW-  
NIANY KOMPAS I LORNETKĘ,  
BY MÓC WYBRAĆ SIĘ RODZINKĄ NA  
WĘDRÓWKĘ LEŚNĄ LUB W GÓRY?





Tymczasem wrócił Tatuś, i razem z Treflikiem okręcił śrubokrętem pokrywę na plecach robota, by **WYMIENIĆ STARE BATERIE NA NOWE**, całkiem nowe trzy „paluszki”.

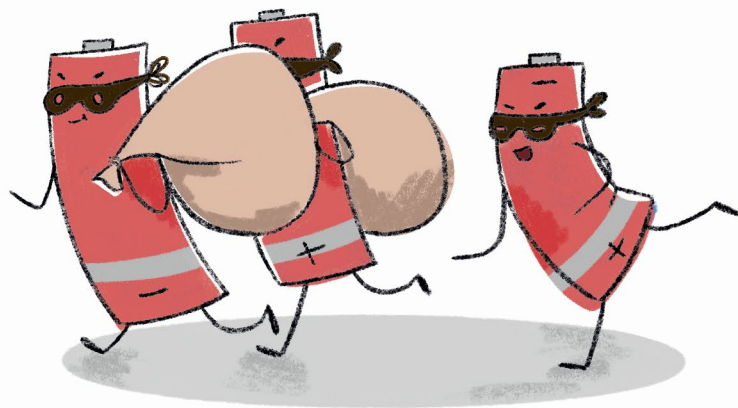
– To całkiem fajne, że takie trzy małe baterie dodają mojemu robotowi tyyyyyle **ENERGII!** – ucieszył się Treflik.

– Tak, synu, baterie dodają energii, ale musisz wiedzieć, że potrafią też nieźle **NABROIĆ**... – stwierdził Tatuś, co zacięka-  
wiło Treflika, który od tej pory próbował wyobrazić sobie trzy  
zupełnie niewinne, zużyte baterie jako:

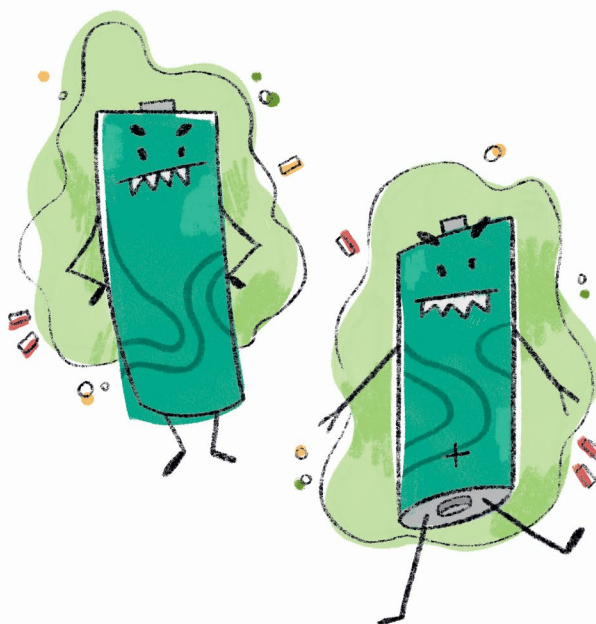
**PIRATÓW NA ŁAJBIE,**



**SZAJKĘ BANDYTÓW,**



**NIEBEZPIECZNE BAKTERIE**



**LUB INNE DZIWNE STWORY  
O NIECNYCH ZAMIARACH.**

Na szczęście Tatuś wyjaśnił Treflikowi, że niekoniecznie chodzi o to, że baterie mogą nam coś ukraść, ale o to, że są **NIE-BEZPIECZNYM ODPADEM**, więc trzeba bardzo uważać, gdzie się je wyrzuca – najlepiej do odpowiednich, **OZNACZONYCH POJEMNIKÓW**.



– Trefliku, a wiesz może, gdzie w naszym mieście postawiono taki pojemnik? – zapytał Tatuś, pokazując synowi na ekranie telefonu, jak wygląda specjalny **KOSZ NA ZUŻYTE BATERIE**.

– Wiem! W galerii handlowej, chyba obok apteki! – wykrzyknął Treflik, dumny, że zapamiętał pojemnik, który wtedy wydawał mu się dziwny, bo nie znał jego przeznaczenia.

Tatuś z Treflikiem i Treflinką zabrali z domu wszystkie **ZUŻYTE BATERIE**, i pojechali na wycieczkę rowerową do galerii, by wrzucić je do pojemnika. Dlaczego to takie ważne?



Bo **1 MAŁA, MALUTKA BATERIA** może zanieczyścić nawet **400 LITÓW WODY**, czyli tyle, ile mieści się w 2 całkiem sporych **WANNACH**.



- Tatusiu, boli mnie głowa i jestem zmęczony – głośno oznajmił Treflik, gdy wracali z galerii. Tatuś zatrzymał rower, a Treflinka poszła w jego ślady. Wszyscy ściągnęli kaski, a że przejeżdżali akurat przez polanę nad stawem, usiedli na **TRAWIE**, by zrobić przerwę.

- Jeśli chcesz, synku, połóż się na trawie i **SPOKOJNIE ODDYCHAJ**. Jestem z tobą. Za chwilę powinno być lepiej – pocieszał Treflika Tatuś – **CZYSZTE POWIETRZE**, zielony kolor liści na drzewach i dający chłód cień, powinny pomóc.



- A ta galeria jest jakaś pechowa – stwierdziła Treflnka. – Zawsze, gdy jesteśmy tam dłużej niż godzinę, Treflik staje się marudny, boli go głowa, i nie chce się ze mną bawić!
- Być może **MÓZG** naszego Treflika nie radzi sobie z nadmiarem **BODŹCÓW** – wyjaśnił Tatuś.



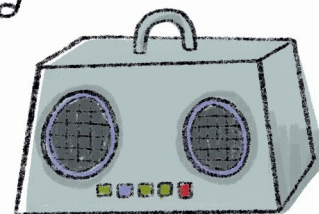
- Bo... bo... **BO-CZEGOOO?**
- zapytała zaciekawiona Treflinka.

Tatuś w odpowiedzi wyjaśnił dzieciom, że w galeriach handlowych, kinach, salach zabaw, bardzo dużo się dzieje. Słyszymy tam różne dźwięki, na przykład:

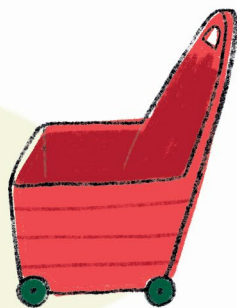
**PŁACZ DZIECKA,**



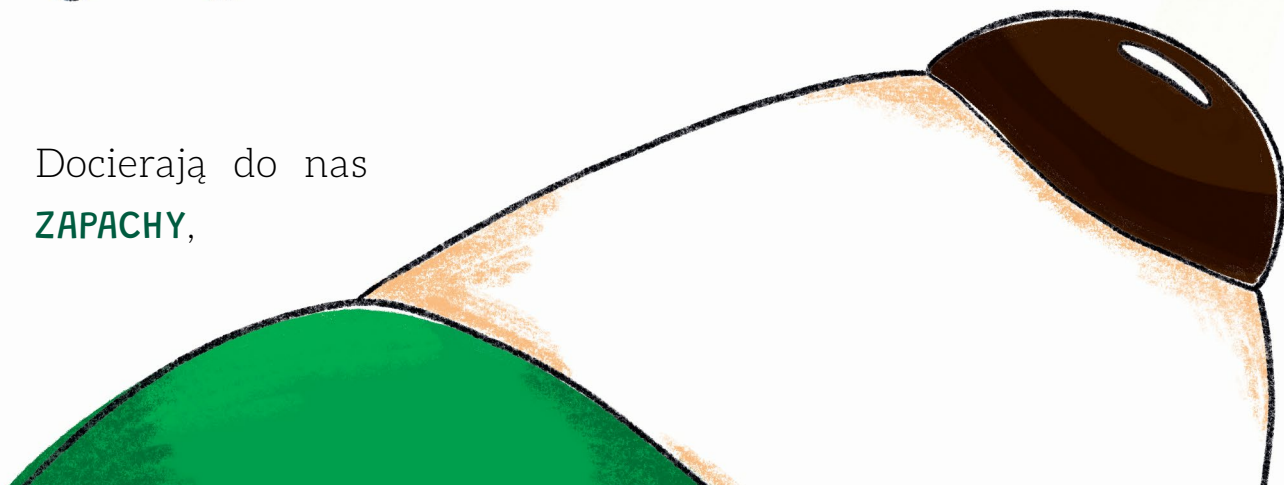
**GŁOŚNĄ MUZYKĘ,**



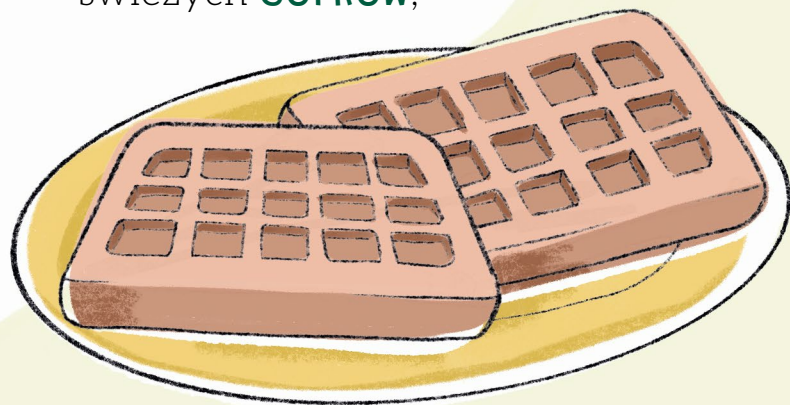
**CZY STUKOT WÓZKÓW  
ZAKUPOWYCH.**



Docierają do nas  
**ZAPACHY,**



świeżych **GOFRÓW**,



**PERFUM**,



a czasem **POTU**, gdy  
jest upał.



Do tego dokuczają nam  
**OSTRE ŚWIATŁA**, kolory  
na wystawach sklepów,

oraz oczywiście **TŁOK** –  
wszyscy stoimy blisko sie-  
bie, jak **SARDYNKI W PUSZCE**.



To wszystko, według Tatusia. sprawia, że nasze oczy, uszy, nosy nie wytrzymują i po prostu się buntują: mają dość, więc wysyłają do mózgu sygnał, że musiały wykonać za dużo pracy, i są już zmęczone. A **MÓZG** odpowiada na to często właśnie bólem głowy. To dlatego lepiej spędzać czas **BLISKO NATURY**, niż różnych maszyn, świateł i hałasu.

Dokładnie tak, jak teraz robią to Treflik, Treflinka i Tatuś.



Gdy tak leżeli na trawie, i rozmawiali o bodźcach, które czasem męczą, Treflik z tego całego zamieszania zasnął, i wyglądało na to, że właśnie takiego odpoczynku, w otoczeniu **PRZYRODY**, potrzebował.

Godzina minęła Treflikom i Tatusiowi jak minuta – a odpoczęli tak, jakby spali ze trzy dni.



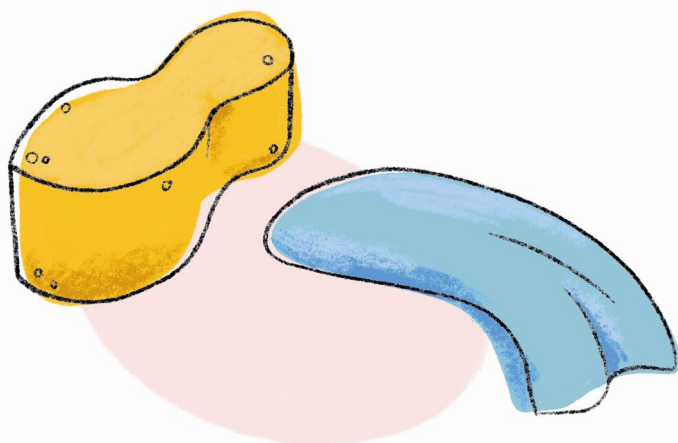


– Tatusiu, nie śpij! – powiedział Treflik, słysząc, że tata zaczyna zabawnie pochrapywać.

– Nie śpię, przecież nie śpię, dzieciaki – wybąkał Tatuś, który, no cóż, chyba jednak uciął sobie drzemkę...

– Gdybyś nie spał, widziałbyś, że przy rzece właśnie zaparkował **SAMOCHÓD Z MOICH MARZEŃ**, czerwony, superszybki, wyścigowy! – wyjaśnił podekscytowany do granic Treflik. – Chyba kierowca zamierza go tutaj umyć...

Na to właśnie wyglądało, bo mężczyzna wyciągnął z bagażnika:



wielką **GĄBKĘ** i **SZMATKĘ**



**OGROMNE WIADRO,**




oraz **MNÓSTWO BUTELEK** przypominających szampony do włosów, mydła i inne specyfiki.

Tatuś zobaczył teraz samochód, ale był mniej podekscytowany niż jego syn, za to zdecydowanie bardziej... **ZANIEPOKOJONY.**

Treflinka nie do końca wiedziała, dlaczego Tatuś, zamiast zachwycać się tym wyścigowym cudem techniki, ma taką minę:

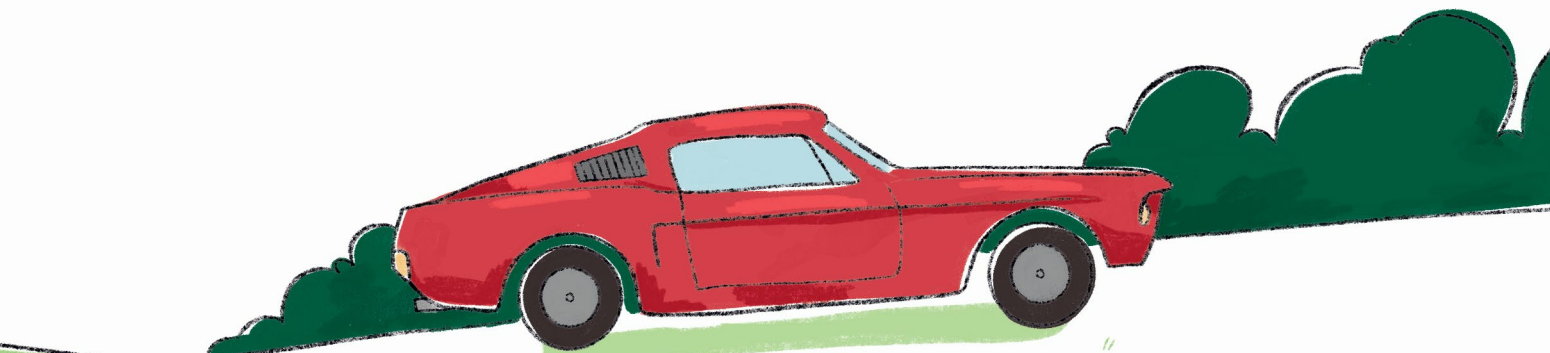
trochę **ZDZIWIONĄ**, trochę **ZMARTWIONĄ**  
i trochę... **ZDENERWOWANĄ** – o właśnie taką!



Tatuś wyjaśnił dzieciom, że jest zaskoczony, bo: samochody i inne pojazdy powinny się myć w przeznaczonych do tego miejscach, na przykład **MYJNIACH SAMOCHODOWYCH**.



Składniki płynów myjących, które spływają do rzeki ze stojącego przy niej samochodu, mogą spowodować przecież jej **ZANIECZYSZCZENIE**.



Ryby, które tam żyją, mogą zostać **OTRUTE**, a rośliny **ZNISZCZONE**.

Zanim zaczęło się szorowanie auta, Tatuś postanowił zareagować i porozmawiać z panem, który przyznał Tatusiowi rację, i po chwili odjechał.

Po dniu pełnym wrażeń, jakby ich było mało, przed samym domem Trefliki i Tatuś zmokli jak kury. A skoro już nie mieli na sobie ani jednej suchej nitki, Treflinka wpadła na pomysł, by zostać w ogrodzie i... **ZBIERAĆ DESZCZÓWKĘ!** Woda to przecież życie – po co korzystać z tej z kranu, kiedy możemy ją mieć prosto z... chmur!

Treflik z Tatusiem zgodzili się na szalony pomysł zmoknięcia jeszcze bardziej, i zawołali nawet Mamusię, by razem poustawiać na trawie **WIADERKA, BUTELKI, FOREMKI, MISKI, MIEDNICE.**



Zabawa przy tym była świetna,  
a **ZEBRANA WODA DESZCZOWA**  
posłuży im do:

**PODLEWANIA ROŚLIN,**



**WYSZOROWANIA ZABAWEK,**  
na przykład robota,



**ZMYWANIA NACZYŃ**



lub **MYCIA PODŁOGI.**





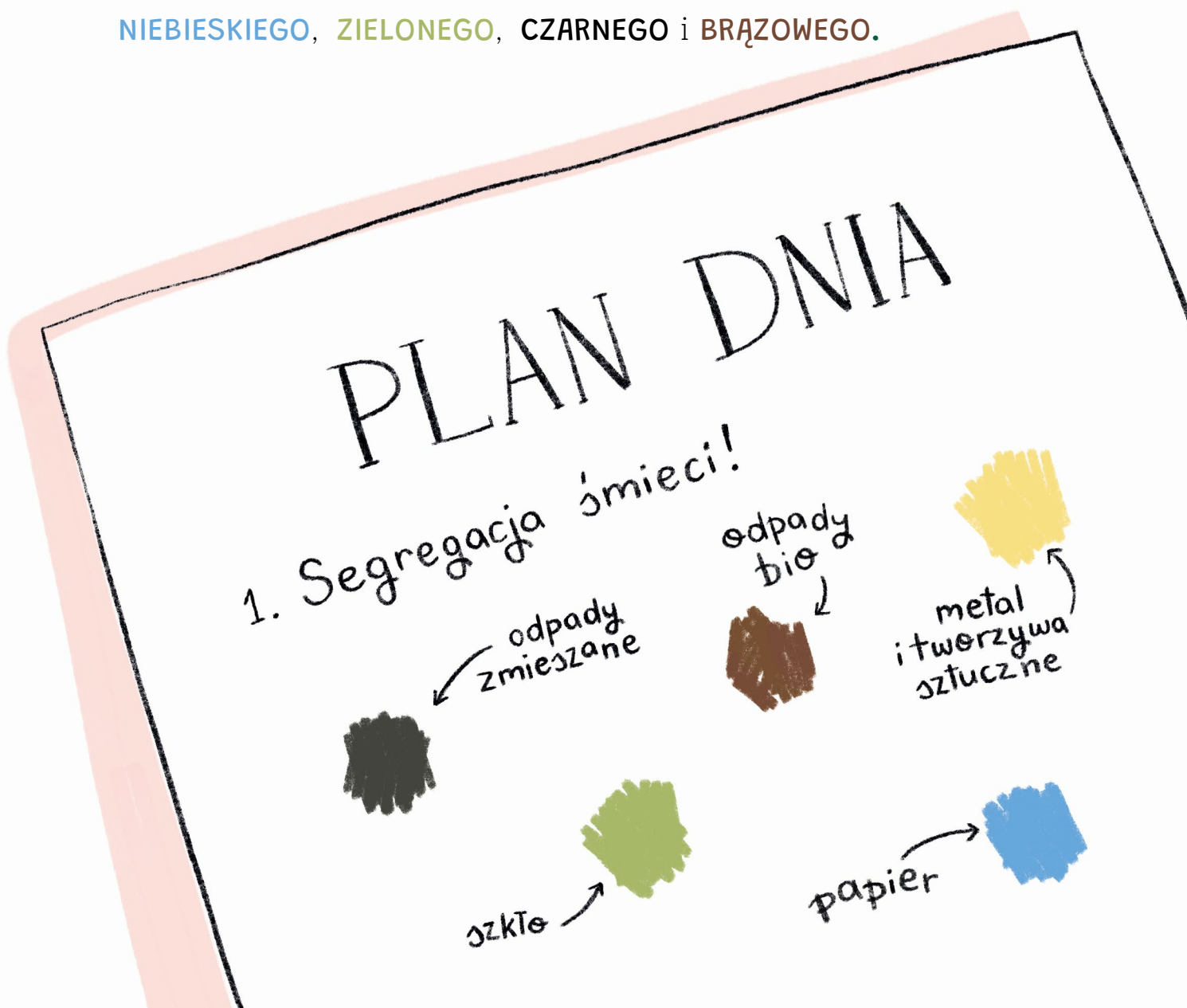
– To był miły dzień, taki... **EKOLOGICZNY!** – cicho powiedziała Treflinka, leżąc w łóżku po ogrodowej bieżance w deszczu, i tuląc ulubioną przytulankę, **FOKĘ SZARĄ**, którą kupiła podczas pobytu nad morzem. Podobno foki szare są **GATUNKIEM ZAGROŻONYM**, więc należy im się podwójnie dużo szacunku i miłości.

- Skoro ta **ekologia** tak nam dobrze wychodzi, to może zaplanujemy coś na jutro? – wyszeptał Treflik.

- Może... **SPRZĄTANIE CAAŁĘGO ŚWIATA?** – zaproponowała Treflinka.

- Hm... może przed całym światem zrobimy próbę generalną w domu? – odparł Treflik.

Treflince nie trzeba było dwa razy powtarzać. Przy świetle lampki nocnej rozpisali na kartce zadanie na kolejny dzień – segregowanie śmieci do odpowiednich pojemników: **ŻÓŁTEGO**, **NIEBIESKIEGO**, **ZIELONEGO**, **CZARNEGO** i **BRAŹOWEGO**.



1. Do **ŻÓLTEGO** pojemnika wyrzucamy **METALE I TWORZYWA SZTUCZNE**, czyli: zgniecione butelki plastikowe, osobno nakrętki, puszki, plastikowe opakowania.
2. Do **NIEBIESKIEGO** pojemnika wyrzucamy **PAPIER**: papierowe opakowania, ulotki, gazety i torby papierowe.
3. Do **ZIELONEGO** pojemnika wyrzucamy **SZKŁO**: słoiki, butelki.
4. Do **BRAZOWEGO** pojemnika wrzucamy **ODPADY BIO**, czyli resztki jedzenia, ogryzki, skórki owoców i warzyw.
5. Do **CZARNEGO** pojemnika wyrzucamy: **ODPADY ZMIESZANE**, czyli wszystko to, czego nie możemy wrzucić do innych pojemników, bo nie nadaje się do ponownego użycia.

Tekst: Martyna Jelonek

Ilustracje i projekt okładki: Wiktoria Kostka

Skład i redakcja techniczna: Sabina Suchy

Opieka redakcyjna: Magdalena Talar

Korekta: Aurelia Hołubowska

Copyright © by KAZstudio S.A.

Copyright © for illustrations by KAZstudio S.A. & Trefl S.A.

Copyright © for the Polish edition by Trefl S.A., 2021

Wydanie I, Gdynia 2023

Książeczka powstała w ramach kampanii społecznej

EKO POSTAWA – WIELKIE BRAWA, realizowanej przez Fundację Trefl.